

# Szanty, Morza Psy

Był grudzień trzynastego,  
W Plymouyth wielki dzień,  
Golden Hind na morze dziś wypływa,  
A z nim Elizabeth, Swan i Marigold.  
Rozkazy wydała im królowa.

Płynęli do Egiptu,  
Tak myślał każdy z nich,  
Na morzu jednak prawda zaboląła:  
Armadę bić będziemy, Hiszpanom tylko śmierć,  
Czekają na was perły, złoto, chwała.

Mówiono o nich: morza psy.  
Na każdy rozkaz w morze szli,  
Pod Elżbiety ręką zegną kark  
Dla wielkiej chwały Brytanii.

Eskadrą tą dowodził  
Pirat Francis Drake,  
Żeglarz i okrutnik jakich mało.  
Przyjaciół swoich zgładzał, z wrogami wino pił,  
Z walki tylko on wychodził cało.

U wybrzeży Peru  
Panowanie miał  
I skrzynie pełne złota i reali.  
Kapitan de Zarate gotów wszystko dać,  
By nie poddać się armatom "Złotej Łani".

Po latach trzech królowa  
Znów przyjęła tych,  
Co hiszpańskiej pychy jęzor uknęli.  
Francis Drake żeglarzem największym w Anglii był,  
Mniejsi na rękach go nosili.